

Zdziesiątkowani Ofaié upominają się o prawa innych

28 maja 2014

Trwające w Brazylii posiedzenia Państwowej Komisji Prawdy, mające ustalić rozmiar przemocy i łamania praw człowieka w tym kraju w okresie rządów junty wojskowej (1964-1985) miewają bardzo tragiczne odsłony. Jedną z nich stanowi kwestia ludobójstwa dokonanego na Indianach Waimiri Atroari [1]. 26 kwietnia 2014 roku przed komisją stanął z kolei Ataide Francisco Rodriguez, były wódz plemienia Ofaié. Jeszcze w XIX wieku wsie tego ludu spotykano po obu brzegach rzeki Parana. Gdy w 1903 roku gen. Candido Mariano da Silva Rondon nawiązał pokojowy kontakt z Ofaié populację ich oszacował na dwa tysiące osób. Następne dziesięciolecia były jednak dla członków plemienia coraz trudniejsze. Wyniszczani przez choroby, pozbawiani ziemi oraz przepędzani z miejsca na miejsce stanęli na skraju zagłady.

„Nasza historia jest długa, smutna – pełna krwi, łez i cierpienia. Dzisiaj nasza społeczność składa się z Indian Ofaié, Kaiowa i Terena oraz nie-Indian; tymczasem pod koniec XIX wieku było nas dwa tysiące. Obecnie tylko osiem osób mówi językiem Ofaié” – opisywał przed komisją los swego ludu Ataide Rodriguez. „Gdy zatrzymujemy się i zastanawiamy nad tym, co wydarzyło się w przeszłości, dochodzimy do wniosku, że była to masakra, prawdziwa zagłada, kiedy to wół miał większą wartość niż życie Indian, niż życie Ofaié” – powiedział z kolei José Gomes, obecny naczelnik plemienia. W drugim dniu rozprawy przypomniał on, że Ofaié zostali uznani za wymarłych w latach 1970., a pod koniec tamtego dziesięciolecia stracili ostatni kawałek tradycyjnego terytorium. W 1972 roku brazylijskie wojsko osobiście usunęło ich z wyspy na której mieszkali.

Ofaié, choć zdziesiątkowani i nieliczni, biorą aktywny udział w akcjach solidarnościowych dotyczących praw ludów

tubylczych. W kwietniu Rada Indian Ofaié podpisała się pod oświadczeniem rdzennych mieszkańców ze stanu Mato Grosso do Sul, w którym przedstawiciele ludów żyjących w granicach prowincji apelowali o uwolnienie kacyka Babau z ludu Tupinamba. Rosivaldo Ferreira dos Santos, znany lepiej jako Babau, jest jednym z najaktywniejszych tubylczych przywódców ze stanu Bahia. Od lat zabiega o uznanie praw do ziemi. W 2013 roku na tle sporów o tym charakterze śmierć poniosło czterech Tupinambów.

W związku z planowaną na kwiecień 2014 roku „kanonizacją równoważną” kontrowersyjnego apostoła Brazylii Jose de Anchiety [2], Krajowa Konferencja Biskupów Brazylii zaprosiła Babau, by wziął udział we wspólnym wyjeździe do Rzymu. Obecność przedstawiciela ludu Tupinamba na uroczystości była podyktowana historycznym związkiem Anchiety z Tupinambami, na łonie społeczności których pełnił swą misję. Na 23 kwietnia zaplanowano osobistą audiencję Babau u papieża Franciszka, w trakcie której indiański lider zamierzał dostarczyć głowie kościoła katolickiego dowody cierpień i prześladowań jego grupy etnicznej. Chciał wykazać, że Tupinambowie mają uzasadnione prawo do walki o swoje terytorium, brazylijski rząd postępuje zaś niegodziwie opóźniając proces demarkacji tubylczych ziem. W ostatniej chwili storpedowano jednak podróż indiańskiego lidera za Atlantyk. Paszport Babau został zawieszony przez Policję Federalną, mniej niż 24 godziny przed planowanym wyjazdem. Na wniosek organów ścigania Babau zatrzymano i oskarżono o udział w zabójstwie rolnika. Decyzję o nagłym areszcie podjęto, nie posiadając dowodów potwierdzających zaangażowanie Babau w śmierć mężczyzny. Kryminalizacja kacyka Tupinambów w momencie, gdy miał wynieść głos ludów tubylczych na światło dzienne, daleko za granice ojczyzny, przypomina strategię brazylijskiej administracji państwowej z przeszłości. W 1992 roku, tuż przed Światowym Szczytem Ziemi w Rio de Janeiro oskarżono o gwałt i zatrzymano niewygodnego w owym czasie przywódcę Indian Kayapo, Paulinho Payakana.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: cptnacional.org.br, cimi.org.br, global.org.br, ebc.com.br

Dla „Wolnych Mediów”

PRZYPISY:

[1] O eksterminacji Indian Waimiri Atroari w czasach rządów dyktatury wojskowej w Brazylii przeczytasz w artykule: „O wyniszczeniu 2000 Indian Waimiri-Atroari” (<http://wolnemediamedia.net/ekologia/o-wyniszczeniu-2000-indian-waimiri-atroari/>).

[2] Jose de Anchieta (1534-1597) w swoich pismach wyrażał nadzieje, że portugalski król rozprawi się zbrojnie z plemionami indiańskimi, które stawiają opór kolonizacji i nie poddają się katechizacji. Posunął się do sugestii, że: „Dla tych ludzi nie ma lepszego kaznodziejstwa niż miecz i żelazny pręt”.